Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, niedziela 21 lipca 1946 roku | Nr 183

Spór o odszkodowania

Obrońcy kapitału niemieckiego godzą w żywotny interes Polski.—Międzynarodowi akcjonariusze są solidarni

Ostatnio mówi się wiele za granicą o sprawie odszkodowań wojennych. Sprawy te obchodzą również bardzo Polskę, gdyż jak wiadomo, **konferencja poczdamska przyznała nam odszkodowania wojenne** w ramach tych odszkodowań, jakie otrzyma Związek Radziecki. Z ogólnej sumy aktywów niemieckich, jakie przypadną w udziale Związkowi Radzieckiemu, nasz wschodni sojusznik **wypłaci nam odpowiednią część,** której rozmiary zostały ściśle ustalone uchwałami konferencji poczdamskiej.

Dlatego też interesy Polski nakazują nam bacznie śledzić rozwój wypadków, związanych z wypłatą odszkodowań i walczyć przeciw wszelkim próbom zahamowania, umniejszenia lub anulowania odszkodowań, należących się Związkowi Radzieckiemu, **a więc i nam.**

Próby takie są, niestety, czynione ostatnio coraz częściej. Koła wielkokapitalistyczne W. Brytanii czynią usilne starania, aby skomplikować rzeczy proste, aby całą sprawę reparacji postawić w krzywym zwierciadle. Usiłowania te mają na celu przeszkodzenie w uzyskaniu przez rząd radziecki odszkodowań wojennych, **które zostały mu przyznane na konferencji krymskiej i poczdamskiej.**

Przeciwnicy przyznania Związkowi Radzieckiemu odszkodowań twierdzą obecnie, że, **niejasne jest, co należy rozumieć przez własność niemiecką w Austrii".**

Sprawa jest jednak zupełnie jasna: **przez majątek niemiecki rozumieć należy wszelkie inwestycje, poczynione przez Niemców w Austrii, bez względu na to, czy powstały one przed, czy po r. 1938.**

Wszystkie więc przedsiębiorstwa w Austrii, w które włożony został kapitał Niemiec, dążących do ekspansji gospodarczej w Austrii, podlega pojęciu o reparacjach.

Koła, przeciwne przyznaniu Związkowi Radzieckiemu odszkodowań z Austrii maskują swe istotne intencje pozorną troską o „interes gospodarczy Austrii".

Istotne cele, „przyświecające" imperialistom są jednak jasne: Wielka Brytania, zachowując szereg wielkich urządzeń przemysłowych w Austrii, zachowałaby je w istocie dla siebie t.j. dla anglo-saskich akcjonariuszy tych przedsiębiorstw. Anglia posiada dosyć „wypróbowanych" środków na to, by podporządkować sobie gospodarczo Austrię i ciągnąć dla siebie korzyści. Nikt trzeźwy nie uwierzy bowiem w „szlachetne i bezinteresowne" intencje wielkiego kapitału brytyjskiego, którego jedyną troską miałoby być, rzekomo strzeżenie austriackiej niezależności gospodarczej.

INTERPELACJE W IZBIE GMIN



W Izbie Gmin często gość jakiś wstaje
i dużo głupich pytań zadaje.
Daje w nich wyraz swej „wielkiej trosce",
że „tak się ludziom źle dzieje w Polsce"...

Na to odpowiedź daje posłowi
gość jakiś inny — z ławy rządowej.
„Chcemy, by w Polsce było najszybciej
tak jak jest w Indiach, w Grecji.
w Egipcie"...

Na 22-go lipca

Dwa lata minęły od chwili,
kiedy Chełm wyzwolono —
i kiedy w tym właśnie Chełmie
Manifest ogłoszono.

A w Manifeście zawarty
był cały ogromny program,
będący jedynym wyrazem
Ludu Polskiego dobra.

To na co czekano od wieków
i za czym tęskniono, to wreszcie
zrealizowane zostało
w Lipcowym Manifeście.

I zapewniona została
dzięki istotnym reformom
idea równości wszystkich
i wszystkich jednaka wolność

Manifest stał się podstawą
i demokracji ostoją,
i główny kierunek nadał
narodowego rozwoju.

Dlatego też na zawsze
będzie dla Polski dzień ten,
symbolem o d r o d z e n i a
i Narodowym Świętem...

Dr WIST

Greiser powieszony

Artur Greiser został powieszony publicznie dziś o g. 7-ej rano w Poznaniu.

Wykonanie wyroku odbyło się w obecności przedstawicieli władz i licznie zebranych tłumów.

Zlot młodzieży
ZWM w Warszawie

Dziś na placu Mokotowskim w Warszawie odbywa się ogólnopolski zlot młodzieży Związku Walki Młodych.

Uroczystości otwarcia zlotu i przeglądu szeregów młodzieży dokona Prezydent Bierut.

3 traktaty pokojowe
są już opracowane

Jak donoszą z Paryża zastępcy czterech ministrów ukończyli w czwartek wieczorem opracowywanie traktatów pokojowych z Włochami, Węgrami i Bułgarią i dostarczyli je przedstawicielstwom państw, które mają wziąć udział w konferencji pokojowej 29 lipca.

Trygve Lie
wyjechał do Moskwy

Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie udał się wczoraj samolotem do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego.

Zbrodnie kobiety-Sfinksa

Tajemnicza piękność wydawała w ręce „Gestapo" działaczy ruchu niepodległościowego. Nici afery prowadzą do Łodzi

Zagadkową sprawę poszlakową, której nici prowadzą do Łodzi, rozpatrzy w najbliższym czasie Sąd Specjalny w Warszawie.

W Łodzi znaleziono część kartoteki „Gestapo" z Al. Szucha. M.in. natrafiono na personalia Eleonory Maciak, która figurowała pod pseudonimem „Eryka", przy czym określono ją jako bardzo „zasłużoną".

Maciakową szybko odnaleziono. Przebywała ona w Otwocku, gdzie pracowała **jako sanitariuszka w szpitalu PCK.** Aresztowano ją, przy czym na jaw wyszły sensacyjne szczegóły, dotyczące Maciakowej.

Początek sprawy datuje się **roku 1939.** W tym roku zjawiła się na bruku warszawskim **kobieta, która wszystkich porwała swą urodą. Była to baronówna Eleonora Beata Pahlen.**

Baronówna urodą swą oczarowała oficera Wojsk Polskich kpt Maciaka, **który w czerwcu 1939 r. stanął z nią na ślubnym kobiercu.**

Wojna rozłączyła młodą parę. Kpt. Maciak po krótkiej kampanii wrześniowej, dostał się do obozu, skąd uciekł i wrócił do Warszawy. W jakiś czas potem **został aresztowany przez „Gestapo".**

Zrozpaczona małżonka rozpoczęła wędrówkę po niemieckich urzędach policyjnych, **usiłując wydobyć męża, względnie uzyskać o nim jakieś wiadomości. Dowiedziała się wreszcie, że mąż jej został rozstrzelany.**

Poszukując męża Maciakowa **nawiązała szereg znajomości z wyższymi dygnitarzami z „Gestapo" i ulegając ich namowom została agentem „Gestapo".**

Maciakowa gościła często oficerów niemieckich w swym mieszkaniu, spotykała się z nimi w lokalach publicznych.

Oskarżona sama zeznaje, że w czasie tych spotkań **otrzymała kilkakrotnie pieniądze, które jej siłą rzekomo wsuwano do torebki.**

Gdy Maciakowej pokazano znalezione w Łodzi papiery, gdzie widniała adnotacja, iż była „zasłużona" — **tajemnicza piękność bynajmniej nie zatraciła się, oświadczyła, że dawano jej rozmaite papiery do podpisu, które podpisywała bez czytania, gdyż grożono jej śmiercią, o ile nie spełni rozkazu.**

Ponadto stwierdzono, że oskarżona delegowana była przez „Gestapo" do zadań specjalnych, a mianowicie do polskich organizacji podziemnych i **że jako agentka „Gestapo" wydawała członków tych organizacji władzom niemieckim.**

Oskarżona temu kategorycznie zaprzecza, faktem jednak jest, że nawiązała bliższy kontakt **z jednym z oficerów organizacji podziemnych, po którym zaginął wszelki ślad.**

Sprawa Maciakowej — baronówny Pahlen, budzi zrozumiałe zainteresowanie, zarówno z uwagi na tło, jak i na osobę bohaterki — **tajemniczej piękności, kobiety - sfinksa..** (ao)

Przeciw Churchillowi
występuje Premier Attlee

W jednym z przemówień do robotników, wygłoszonym w Durham, premier brytyjski Attlee potępił ostro partię konserwatywną, na której czele stoi Winston Churchill.

Omawiając negatywne stanowisko Churchilla wobec ustawy o racjonowaniu chleba, Attlee nazwał Churchilla i jego partię **bankrutami politycznymi,** nie mającymi żadnej linii politycznej, która by była odpowiednią dla W. Brytanii.

Niemcy „protestują"
przeciw obniżeniu racji żywnościowych

Rada miejska Kolonii przyjęła rezolucję, w sprawie złożenia protestu przeciwko nowym ograniczeniom żywnościowym w brytyjskiej strefie okupacyjnej, które mają obowiązywać od poniedziałku. Rada stwierdziła, że nowe zmniejszenie racji żywnościowych „zagraża bezpośrednio życiu jednostek i całej ludności niemieckiej".

NASTĘPNY NUMER „EXPRESSU" okaże się we WTOREK, dn. 23 bm

Święto Odrodzenia

Dwa lata temu w dniu 21 lipca 1944 r. Krajowa Rada Narodowa – tymczasowy konspiracyjny parlament polski powołał do życia jako jedyną legalną, zwierzchnią władzę wykonawczą Narodu Polskiego – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

W dniu 22 lipca został ogłoszony historyczny manifest PKWN, który stał się programem Odrodzenia Polski. Manifest wzywał do walki o wolność i niepodległość, o ostateczne zwycięstwo nad hitlerowskim najeźdźcą, o ugruntowanie słupów granicznych na Odrze i Nysie. Jako jedyną drogę do osiągnięcia zwycięstwa manifest wskazuje silny sojusz ze Związkiem Radzieckim zaczęty bojową przyjaźnią Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, sojusz ze wszystkimi państwami słowiańskimi, pogłębienie przyjaźni z innymi sprzymierzeńcami, z Wielką Brytanią i ze Stanami Zjednoczonymi.

Manifest zapewniał naprawienie wiekowej krzywdy chłopów przez przeprowadzenie reformy rolnej, przez upaństwowienie przemysłu, zniesienie źródeł wyzysku i poprawienie bytu mas pracujących.

Ludowi – masom pracującym — zostały przywrócone należne prawa i masy te stały się współgospodarzem w Wolnej Niepodległej Demokratycznej Polsce.

Stwierdzić należy, że program ten został punkt po punkcie przeprowadzony i chłopi, robotnicy i inteligenci pracujący nie zawiedli się w nadziejach pokładanych na PKWN, który przekształcił się w Rząd Jedności Narodowej.

Dzień 22 lipca jest dniem pamiętnym nie tylko dlatego, że rozpoczął okres wyzwolenia ziem polskich spod hitlerowskiej okupacji, lecz również dlatego, że została stworzona nowa władza wykonawcza, władza mas pracujących, władza krajowa, która potrafiła nadać nowy kierunek Polsce, a dzień ten stał się początkiem nowego okresu historii polskiej.

Jeżeli jakakolwiek rocznica jest godna tego, aby stać się świętem narodowym, to bezwarunkowo dzień 22 lipca, początek demokratycznego odrodzenia Polski jest dniem najgodniejszym. Artykuł 1. ustawy z dnia 22 lipca 1945 o ustanowieniu narodowego Święta Odrodzenia Polski w krótkich, lapidarnych słowach podaje istotę i znaczenie tego święta:

„Celem upamiętnienia po wsze czasy Odrodzenia Niepodległej i Demokratycznej Państwowości Polskiej – dzień 22 lipca jako dzień powstania Suwerennej władzy Narodu Polskiego stanowić będzie Narodowe Święto Odrodzenia Polski".

Dzień wydania tej ustawy został upamiętniony przez uchwałę KRN, zapowiadającą amnestię dla przestępców politycznych.

Święta w Łodzi

Dzień jutrzejszy jest dla nas symbolem odzyskania Niepodległości.

Dziś i jutro mamy święto. Dziś, poza normalnym dniem świątecznym, niedzielą, obchodzimy drugą rocznicę pamiętnego dnia historycznego, gdy oddziały Wojska Polskiego wraz z Armią Czerwoną przekroczyły Bug i znalazły się na terytorium Polski.

Poza tym dziś rozpoczynają się uroczystości, związane ze Świętem Morza, które będzie trwało od dnia dzisiejszego do 28 bm. włącznie. Dziś w godzinach wieczornych ulicami miasta przeciągnie capstrzyk, po czym nastąpi podciągnięcie bandery na maszt na Pl. Wolności – będzie to sygnał rozpoczynających się uroczystości Święta Morza.

Jutro, w poniedziałek ,obchodzić będziemy Święto Odrodzenia Polski.

W dniu jutrzejszym mija dwa lata od chwili, gdy w wyzwolonym Chełmie powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który wydał pamiętny manifest, określający zadania Narodu Polskiego.

Właśnie dla upamiętnienia tego doniosłego faktu dzień 22 lipca uchwalony został jako święto Narodowe — Święto Odrodzenia Polski.

Z okazji przypadającego święta już wczoraj odbyły się w Łodzi specjalne uroczystości. zaś miasto przybrało odświętny wygląd.

W sali C.R.D.K. urządzona została wczoraj uroczysta akademia, urozmaicona częścią artystyczną. Z wygłoszonych przemówień, z podniosłego nastroju wynikało niezbicie jedno: dzień 22 lipca jest dla Polaków symbolem niezłomnej woli niepodległości, zwycięstwa polskiej myśli demokratycznej, postępu, zniesieniem panowania klas posiadających, a jednocześnie dniem sądu ostatecznego nad wszelkim złem i wstecznictwem.

Niezależnie od tej akademii, urządzonej przez Obywatelski Komitet Obchodu Święta Odrodzenia Polski, odbył się jeszcze szereg innych akademii a m.in. akademia, urządzona przez komisję porozumiewawczą zw. zaw. i partii politycznych przy Zarządzie Miejskim. (o)

WYŚCIGI KONNE

na torze wyścigowym na Służewcu pod Warszawą

W dniu dzisiejszym odbędą się na torze wyścigowym na Służewcu pod Warszawą wyścigi konne, których program zamieszczamy poniżej:

I GONITWA

Nagroda 6·000 zł — dystans około 1·300 m. Udział biorą konie: Spóźniony, Mearschaum, Daccia, Cheronea, Summerhay.

II GONITWA

Nagr. 5.000 zł — dyst. ok. 1.600 m — Ines II, Narwal, Düna, Murza, Globus, Meta, Capri II, Rita.

III GONITWA

Nagr. 8.000 z. — dyst. ok. 2.200 m — Chaldea, Jaworzyna, Pantera, Talizman III, Brokat, Souvenir.

IV GONITWA

Nagr. 10·000 zł — dyst. ok. 2·400 m — Wiraż, Odeon, Irak II, Orion IV, Prachtkerl.

V GONITWA

Nagr. 10·000 zł — dyst. ok. 2.000 m — Wir II, Bystra II, Silver King, Syn Huszczy, Splendid II.

VI GONITWA

Nagr. 8·000 zł — dyst. ok. 1·600 m — Pożoga, Storno, Bystra II, Wicher IV, Geolog, Balkyris.

VII GONITWA

Nagr. 6·000 zł — dyst. ok. 2.000 m — Helikon, Pani Polmoedie, Urga, Tobruk II, Umbraga, Corredidor, Jolant, Marsz, Rarissima.

VIII GONITWA

Nagr. 5·000 zł — dyst. ok. 1·600 m — Ganey, Milet, Meta, Stefka, Opieka, Victory, Rewelacja, Caprii II.

NASI FAWORYCI

I. gon.: 1) Meerschaum, 2) Daccia,
II. gon.: 1) Globus, 2) Rita, 3) Murza,
III. gon.: 1) Talizman, 2) Brokat,
IV. gon.: 1) Odeon, 2) Wiraż,
V. gon.: 1) Silver King, 2) Wir II.
VI. gon.: 1) Storno, 2) Bystra,
VII. gon.: 1) Urga, 2) Marsz, 3) Umbraga,
VIII. gon.: 1) Milet, 2) Victory, 3) Ganey.

Gonitwy rozpoczną się o godz. 15-ej. Kasa zapasowa w Łodzi czynna jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10—12. Kościuszki 6.

Ludziom, otumanionym wrogą propagandą umożliwiono powrót do warsztatów, do rodzin, umożliwiono okupienie błędów przez danie możności pracy nad odbudową.

W dniu jutrzejszym po raz drugi obchodzimy święto Odrodzenia Polski – święto to jest jednocześnie dniem przeglądu osiągnięć Obozu Demokracji.

Wszystkie zamierzenia PKWN zostały dokonane. Przeprowadzone niedawno referendum wykazało jasno, że duża większość obywateli naszego państwa zgadza się i aprobuje politykę i posunięcia Rządu Jedności Narodowej, którego program wziął początek z Manifestu Lipcowego.

Dzień jutrzejszy jest świętem zwycięstwa polskiej myśli demokratycznej i postępu. W dniu tym rozpoczniemy trzeci rok naszej Odrodzonej Demokratycznej Państwowości. Cała Polska Demokracja w silnym zwartym froncie ruszy po dalsze osiągnięcia, po nowe zdobycze polityczne i gospodarcze na drodze do Polski Silnej, Niepodległej i Ludowej, na drodze, którą wytknął Manifest Lipcowy PKWN.

J. Z.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś, w niedzielę, odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

Boisko Zjednoczonych godz. 10 Naprzód (Ruda Pab.) — Tramwajarze,

boisko Wimy godz. 10 Przebój — TUR (Konstantynów),

boisko Podgórza godz. 10 Ognisko — LOT,

boisko Krusche Ender godz. 10 Centr. Szkoła Ofic. P. W. — PTC.,

boisko Tomaszów godz. 10 Lechia — TUR (Kutno),

boisko Zgierz godz. 10 Boruta — O.S.P. (Głowno),

boisko Podgórze godz. 18 Jutrzenka — Podgórze,

boisko Sieradz godz. 18 MKS (Sieradz) — Krusche Ender.

Codzienna nowelka Expressu

Dziecinne sandałki

Po raz pierwszy spotkał ją w autobusie. Rzuciła mu się od razu w oczy. Była piękna. Jej oczy miały jak gdyby dar urzekania. Przerzucała karty jakiejś książki, ale trudno się było zorientować, czy istotnie czytała, czy też tylko mechanicznie przerzucała stronice.

Poczuła widocznie w pewnym momencie jego natarczywe spojrzenie. Podniosła głowę. Spotkała jego wzrok, skierowany na nią i zarumieniła się, jak gdyby złapał ją na gorącym uczynku. Niezdecydowanie odwróciła głowę. I na pierwszym przystanku wysiadła.

Przekonany był, że mimo, iż spieszyła do pracy, — wskazywała na to zarówno wczesna godzina, jak i jej skromny strój — przerwała przedwcześnie swą jazdę. Wyszła z autobusu, chcąc uniknąć jego wzroku. Gdyby był nieco młodszy, gdyby był elastyczniejszy, jak to określał, nie taki wygodniś, bez namysłu podążyłby za nią. Zbyt wielkie na nim wywarła wrażenie. Ale doprawdy zbyt cenił wygodę. Z gorzkim uśmiechem rozwinął gazetę. W tym uśmiechu czaiła się jak gdyby rezygnacja.

*

Drugie spotkanie ich było przykre.

Zajęli miejsce w fotelu wielkiego składu obuwia, czekając, aż zbliży się doń jakaś sprzedawczyni. Dopiero gdy przyklękła przed nim i wprawnym ruchem zaczęła mu rozwiązywać sznurowadła u pantofla, poznał ją. To była ta sama dziewczyna z autobusu... Ta, która wywarła na nim tak wielkie wrażenie. Zrobiło mu się przykro, że klęczy teraz przed nim i rozwiązuje mu sznurowadła u obuwia. Uczynił ruch jak gdyby prosił, by odeszła. W tym momencie ona podniosła głowę. Poznała go i znów rumieniec oblał jej twarz. Szybko spuściła głowę, drżącymi rękoma kończąc rozsznurowanie obuwia.

— Niech pani przestanie — wykrztusił wreszcie.

— Ależ od tego jestem — odparła.

Czuł, że musi jakoś wybrnąć z tej sytuacji, która stawała się dlań coraz bardziej kłopotliwa.

— Ja rozmyśliłem się, proszę pani, nie potrzebuję nowego obuwia — zerwał się przy tym z miejsca.

— Ależ nie, pan zostanie — głos dziewczyny brzmiał przecząco. — pan mi tylko szkodzi swym zachowaniem — kiwnęła znacząco w kierunku właściciela przedsiębiorstwa, który stojąc przy kasie pilnie rozglądał się w koło.

Zrozumiał. Ale nie chciał dłużej pozostawać w takiej sytuacji, by go obsługiwała w tak przykry sposób.

— Biorę tę parę — powiedział głośno, wskazując na pudełko, które stało obok, nieuprzątnięte widocznie po poprzednim kupującym.

Zmusiła się widocznie do uśmiechu.

— To są sandałki, na drewnianej podeszwie, numer 5.

—— A jednak je wezmę — uczynił ruch by wstać.

Powstrzymała go za rękę.

— Jedną chwileczkę. — Znów przyklękła i zaczęła spiesznie zasznurowywać jego obuwie.

Spojrzał na nią gniewnie.

— Sam sobie to zrobię — i podniósł się z miejsca.

W tym momencie zbliżył się właściciel.

— Czy pan znalazł dla siebie coś odpowiedniego?

Ujrzał, że klient sam wiąże sobie sznurowadło. Co pomyślał sobie — nie wiadomo. Ale spojrzenie, które rzucił na stojącą, zmieszaną sprzedawczynię, nie wróżyło nic dobrego.

Z paczką pod pachą, opuszczając sklep, obejrzał się jeszcze. Ale sprzedawczyni już nie zauważył.

*

Po raz trzeci spotkali się u niego w biurze. Przysłała mu karteczkę, że pragnie z nim mówić. Nie znał jej nazwiska i to był przypadek, że nie polecił jej odprawić. Nie przyjmował żadnych wizyt w czasie godzin urzędowych.

Gdy stanęła przed nim, bardziej blada niż zwykle — zerwał się z miejsca.

— Pani tutaj? To pani? Skąd pani znała moje nazwisko?

— Skąd? — powtórzyła zmęczonym głosem. — Gdy się od tylu dni włóczy po ulicy w poszukiwaniu pracy... To był przypadek, że ujrzałam pana wchodzącego do tego biura i zapytałam portiera...

Bezbarwny, zgaszony jej głos, przestraszył go.

— Czy mógłbym czymś pomóc pani? — zapytał bezradnie.

W tym momencie przypomniał sobie spojrzenie właściciela sklepu z obuwiem, spojrzenie, które rzucił na nią, a które nie wróżyło nic dobrego. Zrozumiał wszystko. A więc, co powinien uczynić? Jego serce zabiło mocno. Wtedy w autobusie pomyślał sobie, że gdyby był elastyczniejszy, nie taki wygodniś... Teraz? Znów poddać się temu samemu? Ale czuł, że gdyby teraz zwyciężyło w nim przywiązanie do wygody, popełniłby grzech nie tylko w stosunku do niej.

— Czy mógłbym umówić się z panią na wieczór. Tu w biurze nie mogę z panią mówić o różnych sprawach.

To było po raz trzeci gdy twarzyczka jej oblała się rumieńcem.

*

Może ktoś ciekawy zapyta: i tu koniec opowieści?

Nie, epilog był taki: w kilka lat później drewniane podeszwy sandałków dziecięcych numer 5, kupionych w tak niezwykłych okolicznościach, stukały wesoło po bruku ulicznym.

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WYNALAZCA: — Podobają mi się te draby... Hallo, panowie!
WACEK: — Ktoś nas woła!...

WYNALAZCA: — Widziałem, że wypadło panu te tysiąc marek!
WICEK: — Wierzę, że tak było...

WYNALAZCA: — Lubię ludzi obrotnych, więc angażuję was do mojej fabryki... zegarków!

WICEK: — O!... Podejrzana jest mi ta fabryka... zegarków!...
WACEK: — Jak i jej właściciel!...

Na marginesie

Nie utrudniajcie nam pracy!

Przedstawiciele władz mają dla prasy *wiele słów uznania i pełne usta komplementów przy... oficjalnych okazjach.* Słyszymy wówczas, my dziennikarze, o *misji społecznej*, jaką mamy do spełnienia, o *rzeczowej krytyce przejawów naszego powojennego życia*, jakiej się od nas oczekuje itp. itp. Słyszymy, że jesteśmy jednym z najważniejszych czynników *kontroli społecznej*, że do nas należy piętnowanie wszystkich niedociągnięć i mankamentów, zdarzających się jeszcze w naszym kraju.

Tak się mówi, jak zaznaczyliśmy, przy *oficjalnych* okazjach!

Swoje obowiązki zawodowe dziennikarze dobrze znają. I dobrze wiedzą, czego społeczeństwo od nich żąda i czego po nich się spodziewa.

W praktyce jednak napotyka dziennikarz na niezrozumiałe przeszkody, *zapory biurokratyczne*, zupełnie nieżyciowe, które jednak pokonuje, tylko dzięki połączonej z wykonywanym zawodem — *zaradności*.

Jeżeli wkradają się niekiedy do artykułów i notatek prasowych *nieścisłości* — jest to wynikiem właśnie tego, że ludzie *powołani do udzielenia rzeczowej informacji — informacji tej udzielić nie chcą*, bo im rzekomo zabrania tego jakiś... *okólnik*.

Chcieliśmy zdobyć informacje z działalności szeregu *instytucyj miejskich*. W instytucjach tych najgrzeczniej zakomunikowano nam, że informacji tych *udzielać im nie wolno*, bo... jest przecież specjalny okólnik zarządu miasta w tej sprawie, że wszystko *tylko przez wydział prasowy*.

Świetnie. Idziemy do wydziału prasowego. Siedzi tam bardzo miła pani, która stwierdza — zupełnie słusznie — że informacji, o które nam chodzi, *musi udzielić fachowiec, bo przecież trudno, żeby ona się znała i na kanalizacji i na działalności ZOM-u i na polityce tramwajowej...* Jeżeli chcę — może mi *za jakiś tydzień* zebrać te dane z odpowiedniej instytucji, potem władze wyższe to *zaaprobują...* i wtedy będzie mogło być wydrukowane...

Badzo to wszystko jest zabawne. Wyobraźcie sobie czytelnicy, coby to było, *gdybyśmy w ten sposób zdobywali wszystkie nasze informacje.* Dowiadywalibyście się o wszystkich wydarzeniach *conajmniej z dwutygodniowym, jeżeli nie miesięcznym opóźnieniem.* No, bo nim jeden naczelnik sprawdzi, nim drugi prezes sprawdzi, a dyrektor zaaprobuje...

Nie, moi panowie, *prasa nie jest biurokratycznym urzędem, nie rejestruje kawałków, lecz musi dawać materiał żywy, aktualny, wartościowy z punktu widzenia zarówno czytelnika, dla którego jest przeznaczona, jak i ogólnego dobra Państwa.*

Wobec tego zdobywać będziemy informacje *własnym „przemysłem", własnym sprytem i wykorzystując nasze osobiste kontakty z ludźmi, łamiąc w ten sposób ten zakaz Zarządu Miejskiego i skłaniając do łamania go innych*, naszych informatorów.

Czy nie byłoby zatem wskazane cofnąć to nieżyciowe i... niezręczne zarządzenie?

„Gorączka złota" w Łodzi

Piwnice i ogrody łódzkie kryją zakopane skarby, tylko jak je odnależć?. — Bezmyślne poszukiwania po składach rupieci

Przypadkowe odkrycie „skarbu" w poniemieckiej kasie przy ul. Traugutta 8 wywołało w Łodzi swego rodzaju *„gorączkę złota"*.

W wielu domach łódzkich piwnice *zawalone są wprost stołami, szafami, biurkami itp. rupieciami, wyrzuconymi z poniemieckich lokali.*

Nikt do nich nie przywiązywał dotąd żadnej wagi. Umieszczono je w piwnicach i zapomniano o nich tak, jak się zapomina o starych, niepotrzebnych nikomu rzeczach.

O istnieniu ich przypomniano sobie dopiero teraz w związku z wypadkiem przy ul. Traugutta. *Stare ,połamane stoły i biurka wzbudziły nagle zainteresowanie. W niejednym domu, niejeden lokator, przy świetle trzęsącej się w ręku, wskutek emocji, świecy, spenetrował piwnice w swym domu, w poszukiwaniu „złotego runa".*

Jakkolwiek poszukiwania te są bardzo naiwne, gdyż nikt, a tymbardziej przewidujący Niemcy na wierzchu kosztowności nie zostawią, a wypadek z ul. Traugutta nie może być w żadnym wypadku przykładem — tym niemniej *stwierdzić należy, że niejedna piwnica łódzka, niejeden ogród kryją zakopane skarby...*

Nie jest bowiem dla nikogo tajemnicą, że ludzie w okresie kataklizmów wojennych *zakopują wartościowe przedmioty, a zwłaszcza złoto i biżuterię, licząc na to, że po wojnie, gdy życie unormuje się i zapanuje spokój, można będzie wydobyć swój majątek. Tak było podczas minionych wojen. Ostatnia jednak wojna była inna: mało kto wrócił do swoich domów...*

Będąc w Warszawie w pamiętnym wrześniu 1939 roku *rozmawiałem z wielu znajomymi łodzianami. Zwierzali mi się, że w ogrodach na terenie zamieszkałych przez nich posesyj, w piwnicach pod zwałami starych rupieci itp. ukryli drogocenne rzeczy, które odkopią, gdy się wojna skończy.*

Wojna skończyła się, ale ilu z niej nie wróciło? Znane są wprawdzie wypadki, gdy powracający do swych domów *odnaleźli ukryte przez siebie rzeczy, ale większość „skarbów" spoczywa nadal w ukryciach, wieść o których zabrali ze sobą do grobu zagubieni w zawierusze wojennej ludzie.*

Niejeden więc zaciszny ogródek, poresły pachnącymi krzakami jaśminu, niejedna ustronna altanka, niejedna pełna rozmaitych wyziewów piwnica, kryje „skarby"...

Jak stwierdzić, gdzie „skarby" te są ukryte? Jak odnaleźć miejsce, gdzie leżą zakopane klejnoty i złoto?

Jest to rzeczą niemożliwą. Istnieją wprawdzie *specjalne aparaty, które wykazują obecność metali w danym miejscu ,jednak wymgaane do tego jest, aby metali tych była znaczniejsza ilość, przynajmniej kilka, kilkanaście kilogramów, a tak wielkiej ilości złota, nikt dotąd jeszcze nie posiadał.*

A zresztą koszt takich aparatów jest tak znaczny, że przewyższa wartość niejednego „skarbu".

Na razie więc nie pozostaje nam nic innego — jak *zapomnieć o „skarbach", spoczywających w ziemi.* Może kiedyś znowu przypomnj nam o nich jakiś przypadek? Może dziecko nasze, klepiąc babki z piasku *przyniesie nam do mieszkania jakiś piękny naszyjnik perłowy i, kładąc go na stole, powie: „Zobacz, mamusiu, znalazłem korale w piasku..."*

„Gorączka złota" jest bardzo zaraźliwa. Udziela się szybko każdemu. Ale na razie choroba ta *nie ma podatnego gruntu, żeby się u nas rozwinęła. Łódź nie posiada złotych wnętrz, jak słynne Klondike... (o).*

Prezydent Bierut - zecerem

Podczas wizyty w Domu Prasy spotkał swego byłego pracodawcę

Prezydent Bierut odwiedził wczoraj Dom Prasy w Warszawie, **ażeby przypomnieć sobie atmosferę minionych lat, swoją młodość.**

Prezydent Bierut pracował niegdyś jako zecer. Wchodząc do Domu Prasy, **Prezydent spotkał dawnego swego pracodawcę, u którego... pracował przed laty w jego drukarni.**

— Witam byłego pracodawcę — powiedział z uśmiechem Prezydent.

Oprowadzany przez jednego z drukarzy Prezydent z zainteresowaniem oglądał nowoczesne maszyny, po czym **podszedł do kaszty i sam szybko i pewnie złożył swoje imię i nazwisko. Mimo 35-letniej przerwy w pracy, Prezydent zrobił to bardzo sprawnie i szybko.** (o)

Zmiany w Radach Zakładowych

Nowe wybory zostały na razie wstrzymane

Do ORZZ w Łodzi nadeszło ważne zawiadomienie z KCZZ **w sprawie Rad Zakładowych.**

KCZZ komunikuje, że przy współudziale Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwa Przemysłu i Handlu przystąpiono **do znowelizowania Dekretu o Radach Zakładowych, celem wprowadzenia do niego poprawek, zapewniających Radom Zakładowym i dyrekcji normalne funkcjonowanie i rozgraniczenie kompetencji jednej i drugiej strony.**

W związku z tym ORZZ wystosowała okólniki do wszystkich rad powiatowych związków zawodowych i oddziałów związków **w sprawie niewyznaczania nowych wyborów do Rad Zakładowych i przedłużenia dotychczasowych kadencji Rad Zakładowych do czasu wejścia w życie znowelizowanego dekretu.** (o)

Piękny dar

Polonii Amerykańskiej dla PCK

Zarząd Główny PCK otrzymał za pośrednictwem swojej delegatury w Genewie **piękny dar od Polonii Amerykańskiej w postaci cennych leków i materiałów sanitarnych, a mianowicie witaminy, materiały sanitarne, opatrunkowe i dentystyczne, przyrządy lekarskie, termometry, glukozę oraz środki nasercowe wzmacniające itd.**

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27.

gra codziennie o godz. 19-ej sztukę B. Shaw'a „Uczeń diabła“ w reżyserii Krasnowieckiego, kostiumy i dekoracje Daszewskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś przedstawienie o godz. 16.15 i 19.15 Jan Kurnakowicz w arcywesołej komedii „Dzień bez kłamstwa“.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21.

Gościnne występy Opery Śląskiej, w której udział biorą najlepsze polskie siły operowe.

TEATR LETNI „BAGATELA“
(Piotrkowska 94)

Ostatnie dni. Dziś 2 przedstawienia farsy St. Dobrzańskiego w opracowaniu J. Tuwima i T. Sygietyńskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru“ na czele z Mirą Zimińską i Ludwikiem Sempolińskim, oraz zespół „Syreny“, balet i orkiestra. Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19.30. Kasa „Bagateli“ czynna cały dzień, tel. 272-70.

TEATR „SYRENA“
Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 gościnne występy H. Skarżanki i Wł. Surzyńskiego w sensacyjnej sztuce „S. O. S.“ w 3-ch aktach (5 obrazach) Tadeusza Kańskiego. Reżyseria St. Milski.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

KINA

„Polonia“ (Piotrkowska 67) — „Powrót“
„Tęcza“ (Piotrkowska 108) — „Dama z Malakki“
„Wisła“ (Przejazd 1) — „Sama przez życie“.
„Bałtyk“ (Narutowicza 20) „Mocny człowiek“.
„Adria“ (ul. Główna 2) — „Sama przez życie“.
„Gdynia“ (Przejazd 2) — „Meksykańskie noce“
„Hel“ (Legionów 2/4) — „Meksykańskie noce“.
„Stylowy“ (Kilińskiego 124) — „Było ich dziesięciu“.
„Robotnik“ (Kilińskiego 178) — „Górą dziewczęta“.
„Wolność“ (Napiórkowskiego 16) — „Kwiat miłości“.
„Roma“ (Rzgowska 84) — „Złota maska“.
„Zachęta“ (ul. Zgierska 26) — „Blagier“
„Świt“ (Bałucki Rynek 5) — „Ja tu rządzę“
„Muza“ (Ruda Pabianicka) — „Pewnej nocy“.
„Włókniarz“ (Zawadzka 16) — „Dr Murek“.
„Przedwiośnie“ (Żeromskiego 74-76) — „Co mój mąż robi w nocy“.
„Tatry“ (Sienkiewicza 40) — „Profesor Wilczur“.
„Rekord“ (Rzgowska 2) — „Maskarada“
„Bajka“ (Franciszkańska 31) — „Jeden z naszych samolotów zaginął“.
„Oświatowy“ OM TUR (Kopernika 8) — „Co kraj to obyczaj“

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Adria“, „Hel“, „Przedwiośnie“, „Roma“ rozpoczynają seanse o pół godziny później, tzn. w dni powszednie o godz. 16.30 18.30, i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67, Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54).

W nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują następujące apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Raczkiewicza (Zielony Rynek Nr 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 59), Stekla (Limanowskiego 87).

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3—6. 3626

Dr med. M. ZAURMAN — skórne, weneryczne, Nawrot 8. Przyjmuje 8—10 i 6—8. 3662

Dr. LIBO ALEKSANDER choroby uszu gardła i nosa. Przejazd 6. Od 8—10 i 4—6 pp. Telefon 101-50. 3502

Dr LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne, weneryczne, Piotrkowska 149/8. Przyjmuje 9—11 i 3—6. 3661

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8, tel. 179-56 SIENKIEWICZA 34. 3631

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne — weneryczne. Żeromskiego 41/1. Przyjmuje 3—6 Tel. 150-53. 1787

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 3054

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek wątroby. Narutowicza 39, przyjmuje od 3 — 6, tel. 206-99. 2966

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4. tel. 260-92. 2960

Dr med. E. MIKULICZ, Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka Nr 17, telefon 144-45. 3657

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51 godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Przyjmuje 4—7, ul. Kopernika 6 tel. 186-00. 1791

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI. Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3 — 7 pp. Tel. 269-01 3738

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY fryzjer męski, Chojny, Pryncypalna 53. 3767

APTECZNA hurtownia poszukuje zdolną, samodzielną ekspedientkę, Piotrkowska 23. 3766

POTRZEBNE wykwalifikowane stebnowaczki od zaraz. Kilińskiego 40/62. 3765

POTRZEBNA rękawiczarka na 8-kę saneczkową. Płaca od umowy. Narutowicza 25—3. 3764

WIDZEWSKA MANUFAKTURA zatrudni konstruktora - maszynowego z praktyką w zakresie budownictwa przemysłowego. Zgłoszenia: Widzewska Manufaktura w Łodzi, Armii Czerwonej 81—83, wydział Personalny. 3712

ROBOTNIKA(cę) na maszynę swetrowa poszukuję od zaraz. Wiadomość: Magistracka 36—24. 3715

POTRZEBNA pilnie dobra buchalterka i magazynierka, licząca biegle na liczydłach. Oferty pod „Przemysł“. 3645

DZIEWIARKI saneczkowe poszukuje. Dziewiarnia „Olga Maib“, Gdańska 12. 3761

POTRZEBNY starszy samotny krawiec na mundurki, mieszkanie, życie a pensja do omówienia. Oferty do Redakcji „Krawiec“ 3781

Kupno — sprzedaż

MASŁO śmietankowe, sery holenderskie, tylżyckie, blokowe, gęsi bite skubane, jaja, miód — sprzedaż hurtowa, Łódź, Gdańska Nr 184, tel. 145-82. 3757

RADIO 3-lampowe, maszyna do szycia męska i 4 chórowa bandonia z registrem do sprzedania. Dąbrowska 16/18, II wejście, m. 7 3755

Zagubione dokumenty

KUPIĘ trzy aparaty telefoniczne, Kilińskiego 148 (sklep galanteryjny) od 15—18. 3754

ZGUBIONO kartę repatriacyjną, wydaną w Głębokiem, Anna Cimachowicz, Sienkiewicza 60—10. 3770

ZAGUBIONO zaświadczenie repatriacyjne, ze Wschodu, dowód osobisty przedwojenny, metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia 3 kl. gimn. na nazw. Jaroszewski Antoni. Zwrot dokumentów do Administracji. 3769

SKRADZIONO palcówkę, zaświadczenie pracy, leg. Z. Z. Wolf Paweł, Napiórkowskiego Nr 107. 3768

Lokale

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, z wygodami przy ul. Piotrkowskiej w śródmieściu na 1 pokój z kuchnią lub 2, najchętniej w okolicy Widzewa. Oferty pod „Zamiane“ do redakcji. 3772

POSZUKUJEMY sklepu na ulicy Głównej, Zgierskiej lub Rzgowskiej. Zgłoszenia do Administracji „Expressu“ pod „Sklep“. 3771

PLAC UZBROJONY (ul. Pomorska) sprzedam tanio. Sprawa pilna.. Wiadomość: ulica Radwańska 53, m. 9, Jan Kępczyński. 3706

DOMEK przy tramwaju (ul. Łagiewnicka) 3-izbowy z werandą i ogródkiem okazyjnie do sprzedania. Oferty pod „Szybko“. 3756

Różne

W PONIEDZIAŁEK o godz. 6 wiecz. wyszła 15-letnia dziewczynka Daniela Borkowska z Łagiewnik. Ktokolwiek wie o miejscu pobytu proszony jest o wiadomość Borkowska Anna, Małe Łagiewniki 50. 3743

FABRYKA Cukrów i Czekolady „Delicja“, Łódź, Żeromskiego 31, poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. 3758

NIEMOWLĄT pokarm nadmierne ilości posiadam, Andrzeja 42/7. 3753

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy Wiśniewskiego, Zawadzka 25. 3751

STRZYKAWKI „Rekord“, termometry lekarskie, weterynaryjne i inne, okulary. Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3. 3677

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY: rosyjski, angielski, hiszpański, francuski, niemiecki. Senatorska 32, róg Kilińskiego. Przyjmuje również w dni świąteczne. 3744

NIKLOWANIE wszelkich przedmiotów szybko i solidnie, wykonuje Lipowa 54, telefon 155-04. 3748

OKULARY, STRZYKAWKI „Rekord“, termometry lekarskie i inne. Warsztat optyczny Łódź, Nowomiejska 3. 3747

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23 m. 2. 3780

PRZYBŁĄKAŁ się pies maści szarej, odebrać Garapicha 54. 3746

PRZYBŁĄKAŁ się pies biały w żółte łaty, ostrzyżony, rasy „Spaniol“, St. Jaracza 29, Barnik. 3745

GABINET KOSMETYCZNY „Wenus“, Piotrkowska 83. Wszelkie zabiegi nowoczesnej kosmetyki. Porady bezpłatne. 3717

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog, darem jasnowidzenia przepowie nieomylnie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady — przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni“, Kraków, Skr. poczt. 475. 3585

183

Andrzej Zański



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Skąd wzięła dziś ta mała brylanty, futro i dwa srebrne lisy, narzucone na futro Czy jest to prezent, jakiegoś z hojnych adoratorów, czy wojenny łup wydarty marznącej dziś w ghetcie Żydówce, czy też dawna sklepówka, dzięki swojej przynależności do partii hitlerowskiej pozwolić może sobie na taki luksus?

Elegancki Szneider nie zajmuje się wiele tą sprawą, bo oto w szklanych drzwiach ukazała się zgrabna sylwetka Urszuli Orszewskiej.

Przy czarności fokowego futra jeszcze delikatniejsza wydała się karnacja jej jasnej twarzy, a włosy jeszcze bardziej złociste.

Przez chwilę stała bez uśmiechu — niby gość z innego świata — rozglądając się po rozgwarzonej niemiecką mową kawiarni.

Przez sekundę wydało się, że chce zawrócić. Lecz już szybkimi krokami podchodzi do niej dżentelmen w czarnym oficerskim mundurze organizacji SS.

— Co za niespodzianka — całuje ją w rękę — a już myślałem, że znowu czekać będę napróżno!

Młoda pani siada przy jego stoliku. Z roztargnieniem spogląda dookoła. Z niechęcią przysłuchuje się tanim komplementom i zwierzeniom towarzysza. Później jednak mityguje się, że przyszła tu przecież w pewnym konkretnym celu i staje się łaskawsza.

Uśmiech, jaki rozjaśnił przelotnie jej twarz jest sztuczny. Ale Kurt bierze go za dobrą monetę i staje się jeszcze sentymentalniejszy.

— Jest pani dla mnie wyjątkowo dziś uprzejma — konstatuje wreszcie. — Taką widziałem panią raz tylko jeden: wtedy w kawiarni „Ziemiańskiej“ parę tygodni po jej przyjeździe.

Urszula uśmiecha się znowu.

— Gdybym zawsze była dla pana zanadto miła, kto wie, czy nie znudziłabym mu się już dawno? Wy, mężczyźni jesteście jak dzieci: nie można was psuć, bo się rozzuchwalacie...

Rozmowa zamienia się w typowo salonową paplaninę. Szneider konstatuje, że jednak ta Urszula, mimo swego pozornego chłodu, jest szampańską kobietą!

— Na górze gra orkiestra — rozpłomienia się lekko — a gdybyśmy tak zatańczyli małe tango? Ostatni raz tańczyłem z panią w dzień jej zaręczyn. Ale wspomnienie to nie jest zbyt dla mnie miłe.

— Więc chodźmy zatańczyć, niech milsze wspomnienie zatrze tamto przykrzejsze — zalotnie spogląda na niego Orszewska.

Złotowłosa pani umie być miła jeśli chce. Jej uśmiech jest kokieteryjny, spojrzenia półobiecujące.

Kurt Szneider bierze jej grę za dobrą monetę — i rozzuchwala się.

Niemcy w stosunku do kobiet są mniej ceremonialni niż Polacy, Francuzi północy.

Tańczące na parkiecie pary nie krępują się zbytnio konwenansem. Młodzi ludzie obejmują się bezceremonialnie i nikogo to nie razi, że jakiś podchmielony feldfebel całuje swoją partnerkę.

Szneider zapomina, że Urszula przyzwyczajona jest do innych zwyczajów. Raz jeden i drugi przytulił ją mocniej niż wypada, a potem, dotknąwszy ustami jej ucha, szepnął jakieś głupstwo.

Kobieta zaczerwieniła się. Właściwie powinna zażądać, ażeby natychmiast odprowadził ją na miejsce, ale uprzytamnia sobie, że traktując go zbyt ostro, może go zrazić do siebie i cały jej plan pójdzie w niwecz.

Jest naturą zbyt prostolinijną i szczerą, ażeby przyszło jej z łatwością grać teraz komedię przed zakochanym, a z każdą minutą zuchwalszym adoratorem. Z trudem zaciska więc wargi i lekko odsuwa się od niego.

— Strasznie gorąco i duszno w tej sali!— powiada, unikając jego spojrzeń.

Tych kilka minut, podczas których czuł w swoim objęciu jędrność jej młodego ciała, zamroczyły go jak jakiś czarodziejski narkotyk.

Siedząc potem przy stoliku, spogląda na nią gorejącymi oczyma.

Urszula jakgdyby nie dostrzegając tego, swobodnym ruchem zakłada nogę na nogę tak, że zajaśniało jej kolano, błyszczące jedwabiem pończochy.

— Postępuję jak kobieta z brukowego romansu —krytykuje sama siebie i ażeby wreszcie przerwać mętne zwierzenia Kurta, mówi:

— Pan dziwi się, że jestem na niego trochę zła, ale przyzna mi pan chyba rację, że mam do tego pewne podstawy. Jestem mocno przywiązana do Willego; przecież to mój jedyny brat. Sama nie lubię polityki, dlatego też wolałabym, ażeby Willi zamiast uganiać się po różnych zebraniach partyjnych, studiował raczej swoją medycynę.

— Na studia będzie miał sporo jeszcze czasu po skończeniu wojny — przerwał jej krótko młody fanatyk.

W głosie jego brzmiało coś tak bezapelacyjnego, że Orszewska zrozumiała natychmiast, iż trudno jest mówić z nim na podobne tematy.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09695
Adres Redakcji i Administracji: Łódź Piotrkowska 102a Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16 - 18 tel 112-60
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY“
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę, poza tekstem, zł 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spół dzielni „Czytelnik“ Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2